


Andrzej Kaleta

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

 <https://orcid.org/0000-0002-1507-2555>

W pułapce hasła „rozwój zrównoważony”

W książce Pawła Starosty o społecznościach lokalnych współczesnej Polski (Starosta 1995) – jednej z najważniejszych w bogatym dorobku dostojnego Jubilata – pojawia się zagadnienie strategii ich rozwoju. Zdaniem cenionego, nie tylko w naszym kraju, znawcy problemu w obrębie strategii wdrażanych w pierwszych latach transformacji ustrojowej pojawia się nowy, niedoceniany dotychczas czynnik postępu i bardziej zrównoważony proces osiągania wyższych poziomów cywilizacji przez mobilizację lokalnych zasobów ludzkich, materialnych i kapitałowych (Starosta 1995: 230 i n.). Tym samym Profesor Starosta wydaje się zapowiadać – odwołując się zresztą do własnych i cudzych badań empirycznych – przechodzenie w rozwoju lokalnym od dominującego modelu zmiany sterowanej centralnie do modelu zmiany oddolnej, charakteryzowanej do tego przez przymiotnik „zrównoważona” (ang. *sustainable*).

153

Trzy dekady później (przywołana książka powstawała na początku lat 90. XX wieku) jedyne, co można zarzucić prognozie autora, to nadmierny optymizm u progu wielkiej zmiany, cechujący zresztą większość angażujących się – nie tylko piórem socjologa – w rozwój Polski lokalnej¹. W ich analizach zazwyczaj bez trudu odnajdujemy afirmację hasła *sustainable development* („rozwój zrównoważony”), które wchodziło wtedy szeroką ławą do tzw. dyskursu naukowego. Chociaż funkcjonowało w obiegu publicznym od końca lat 60. ubiegłego wieku², na

¹ Na przełomie lat 80. i 90. Paweł Starosta był aktywnym członkiem ECOVAST (Europejskiej Rady Rozwoju Wsi i Małych Miast) oraz członkiem założycielem jego polskiej sekcji.

² K.M. Leisinger twierdzi, że po raz pierwszy pojawiło się pod koniec lat 60. za sprawą Barbary Ward, która wskazała na konieczność pogodzenia rozwoju społeczno-ekonomicznego z ochroną środowiska przyrodniczego (Leisinger 1998: 73–98, za: Zabłocki 2002: 7). Inni badacze przypisują pierwszeństwo szeroko upowszechnionym raportom:

przełomie lat 80. i 90. nastąpiła jego inkorporacja do systemu nauki wraz z jego pierwszą definicją³ (1987), uruchamiającą lawinę kolejnych. Dość powiedzieć, że już dwa lata później (1989) odnotowano ich ponad 60, a ponieważ przynajmniej do końca wieku XX ich liczba z każdym rokiem przyrastała (Pearce, Barbier, Markandya 1989; Moffatt 1996, za: Zabłocki 2002: 6–7), wolno przypuszczać, że obecnie funkcjonuje już kilkaset. Trudno z czymkolwiek porównywalna – przynajmniej w obrębie nauk społecznych – ekspansja nowej kategorii pojęciowej stanowi jakieś wytłumaczenie z gruntu szlachetnej przypadłości szerokich kręgów badaczy (nie wyłączając Pawła Starosty oraz piszącego te słowa), charakteryzującej się gotowością do legitymowania bezalternatywności rozwoju lokalnego bez przymiotnika „zrównoważony”. Zdecydowanie trudniej usprawiedliwić przeoczenie faktu, że taki „urodzaj definicyjny” skutkował – bo zawsze skutkuje – deficytem precyzji i jednoznaczności definiowanych pojęć.

Przyrostowi liczby definicji towarzyszyły próby, już znacznie mniej liczne, teoretycznych konceptualizacji pojęcia „rozwój zrównoważony”. Utożsamiane niekiedy (i raczej nigdy do końca zasadnie) z teoriami⁴, stanowiły zespoły dosyć luźno ze sobą powiązanych twierdzeń, do tego silnie zabarwionych aksjologicznie, ze sfery ekologii, ekonomii, politologii i socjologii (Jeżowski 2007: 24), korygujących – w pewnym uproszczeniu rzecz całą przedstawiając – humanistyczną perspektywę ujmowania zmiany społecznej⁵. Jeszcze na przełomie lat 60. i 70.

154

U'Thanta (*Człowiek i jego środowisko* – 1969) i/lub Klubu Rzymskiego (*Granice wzrostu* – 1973), z informacjami na temat głównych zagrożeń dla natury (Zabłocki 2002: 7).

³ Z literatury przedmiotu (m.in. Bukowski 2005: 21–36; Szadziwska 2010) wynika, że sformułowano ją w Raporcie Komisji do Spraw Środowiska i Rozwoju zatytułowanym „Nasza wspólna przyszłość” (zwanym także Raportem Brundtland) jako „(...) zaspokajanie obecnych potrzeb bez naruszania możliwości zaspokajania potrzeb i aspiracji w przyszłości” (Zabłocki 2002: 7).

⁴ W sensie systemów uzasadnionych i zweryfikowanych empirycznie praw sformułowanych według jednolitych zasad merytorycznych i strukturalno-formalnych charakterystycznych dla danej dyscypliny nauki, umożliwiających wyjaśnianie i przewidywanie zdarzeń (Nowak 2007: 394–397).

⁵ Odwołując się mniej lub bardziej wprost do poglądów najwybitniejszych humanistycznych psychologów (Abraham Maslow, Carl Rogers, Erich Fromm) i socjologów (Florian Znaniecki, Robert Park, George Herbert Mead) XX wieku, podważała naturalistyczny dogmat o rzekomo stałej i nieziennej naturze rozwoju społecznego. Na jego miejsce wprowadzono osobowość, a więc wytworzony w procesie socjalizacji zespół plastycznych właściwości społecznych jednostki, uzyskiwanych w toku interakcji z innymi ludźmi i wytworzonymi przez nich wartościami kulturowymi.

Rozwój społeczny to stwarzanie możliwości realizacji wartości społecznie pożądanych, a więc tych uznawanych zarówno przez jednostkę, jak i grupę za niezbędne dla

ubiegłego stulecia zauważono bowiem, że rozwój społeczny – rozumiany jako realizacja wartości (nazywanych wartościami rozwoju albo wartościami społecznie pożądanymi) definiowanych jako stany godne pożądania, określające warunki i jakość życia ludzi – bez uwzględniania komplikujących się relacji między człowiekiem i przyrodą (nazywaną również środowiskiem naturalnym) grozi globalną katastrofą. Liczne debaty i dyskusje ogniskowały się przede wszystkim wokół takich kwestii jak „(...) neomaltuzjańskie ujmowanie procesów demograficznych, koncepcje wzrostu zerowego, zmian w zarządzaniu dobrami wspólnotowymi, ekorozwoju, powszechnej zmiany sposobu życia, nowego międzynarodowego ładu gospodarczego oraz ekologicznych innowacji w działalności rolniczej i leśnej” (Zabłocki 2002: 7). W ich rezultacie pojawiło się przekonanie o konieczności ukształtowania nowych form i zasad rozwoju społecznego, odmiennych od dominujących systemów technokratycznych (zbudowanych przez człowieka, czyli kulturowych), których możliwości, w porównaniu z systemami biologicznymi (zbudowanymi przez naturę, czyli ekologicznymi), okazują się aż nadto ograniczone.

Teoretyczna utopia i ułomna praktyka społeczna

Hasło (bo wciąż nie teoria) rozwoju zrównoważonego towarzyszyło także polskiej socjologii wsi⁶ od samego zarania przemian ustrojowych. Zainteresowania rodzimych badaczy, oprócz spraw szeroko pojętej ekologii, transformowanej za sprawą działalności naukowej Zbigniewa Tadeusza Wierzbickiego w sozokologię społeczną (Wierzbicki 2008), obejmowały również wiele innych zagadnień rozwoju – wielofunkcyjnego, endogennego i neoendogennego, lokalnego i neolokalnego – często łączonych z kategorią kapitału społecznego i postulatem jego wzmacniania. Panowała dość powszechna zgoda co do tego, że zmiana społeczna, dekretowana hasłem „zrównoważona”, w obrębie społeczności lokalnych ma charakter całościowy, oddolny i zintegrowany.

realizacji ich możliwie wysokiej jakości życia. Najważniejszy element składowy tego rozwoju stanowią ludzie powszechnie uczestniczący w podejmowaniu decyzji dotyczących zarówno treści owych wartości społecznie poświadanych, jak również sposobów i środków ich realizacji, także przez właściwą alokację i wzrost zasobów różnego rodzaju, którymi rozporządzają.

⁶ Ze względu na zakres moich kompetencji naukowych zawężam pole analiz do socjologii wsi.

Oznacza to, po pierwsze, że przyczynia się do urzeczywistniania jednocześnie wszystkich wartości rozwojowych istotnych dla poprawy jakości życia jej członków. Po drugie, aktywizuje ich, czyniąc nie tylko podmiotem, ale i przedmiotem zmiany, i po trzecie, jest wdrażana w warunkach harmonijnej współpracy między strukturami państwa i samorządu lokalnego oraz społeczeństwa obywatelskiego. Łatwo zauważyć, że zaproponowany model zmiany społecznej powiela zasadnicze schematy klasycznej już dziś teorii *community development*⁷, w wersji zaproponowanej w latach 70. przez wspomnianego Wierzbickiego (1987), ogólnie znanej jako Aktywizacja i rozwój społeczności lokalnych (AiRSL). Stanowi ona, moim zdaniem, szczytowe osiągnięcie teoretycznej konceptualizacji zmiany społecznej o charakterze humanistycznym, jednak nie podejmuje⁸ ani tym bardziej nie rozwiązuje kwestii jej zrównoważenia, czyli rozwoju bez uszczerbku dla środowiska przyrodniczego.

Przejęcie od stadium zmiany sterowanej kryteriami kulturowymi (humanistycznej) do modelu zmiany sterowanej potrzebami przyrody (ekologicznej) wymaga w pierwszej kolejności redefinicji wartości uznawanych za cele rozwoju. Paweł Starosta w swej wielokrotnie już przywoływanej książce, określając cele rozwoju lokalnego, wskazuje, że ich egzemplifikacja nie jest zadaniem łatwym, „(...) ponieważ większość autorów pisze zwykle o generalnej poprawie warunków egzystencji. Wydaje się jednak, że można wyróżnić sześć zasadniczych kategorii celów: ekonomiczny, społeczny, psychospołeczny, kulturowy, technologiczny i polityczny” (Starosta 1995: 216).

W zgodzie z założeniami rozwoju lokalnego „ze zwrotem ku życiu” albo „bez destrukcji zasobów przyrody” realizacja celu ekonomicznego będzie oznaczała działalność gospodarczą przy możliwie małym zużyciu zasobów naturalnych, zwłaszcza tych nieodnawialnych oraz o najmniejszym oddziaływaniu na środowisko; produkcję wyrobów bardziej trwałych, bardziej zorientowanych na zaspokajanie racjonalnych potrzeb, w mniejszym stopniu tych schlebających wymaganiom mody i prestiżowej konsumpcji (Millendorfer 1994: 121–124). W odniesieniu do gospodarki wiejskiej będzie to oznaczało cały szereg postulatów dotyczących przede wszystkim zmiany akcentów w rolnictwie, przez

⁷ Status teorii naukowej nadali jej amerykańscy socjologowie wsi dopiero na przełomie lat 50. i 60. XX wieku, ale w formie praktyki społecznej (ruchu społecznego) pojawiła się daleko wcześniej, bo już w wieku XIX.

⁸ Nie chcę twierdzić, że Wierzbicki nie dostrzegał tego problemu, kiedy proponował polskiej socjologii wsi swoją wersję *community development*, niemniej próbę jego rozwiązania podjął dopiero u schyłku życia, w swojej ostatniej książce *Sozoekologia społeczna* (Wierzbicki 2008).

ekonomiczne wzmocnienie i społeczno-kulturowe dowartościowanie rodzinnych gospodarstw rolnych, w świetle zasad rozwoju zrównoważonego – te bowiem uznaje się za podstawowy filar rolnictwa, gdyż najtaniej i ekologicznie najrozsądniej produkują żywność wysokiej jakości. Kształtują do tego pewien – na ogół wysoko oceniany – swoisty sposób życia współdecydujący o obliczu przyrodniczym i kulturowym wsi, przejawiający się m.in. w łączeniu różnych źródeł dochodów dla pokrycia wydatków (Pevetz 1994; Kaleta 2008). To z kolei obliguje do obudowania gospodarstwa rodzinnego możliwościami dywersyfikacji zarobków, co wymusza decentralizację działalności przemysłowej i usługowej przez ujmowanie w formy lokalnie zakorzenione. Podobnie formułowanie pozostałych celów zrównoważonego rozwoju wiejskich społeczności lokalnych – szczególnie tych wskazywanych przez Starostę jako społeczne, psychospołeczne, kulturowe i polityczne – wymaga daleko idących przeobrażeń naszego dotychczasowego sposobu myślenia, bo oznacza respektowanie ich podmiotowości, czyli niezgodę na traktowanie w kategoriach peryferii obszarów kompensaty centrum (miasta) oraz uznanie ich prawa do ochrony walorów swojej przestrzeni przyrodniczej i kulturowej (zasobów naturalnych, krajobrazowych, materialnych i niematerialnych wytworów działań przodków).

Nie chcąc nadużywać cierpliwości czytelnika redefiniowaniem wartości/celów rozwoju humanistycznego z perspektywy założeń rozwoju zrównoważonego⁹, konkluduję, że cała ta operacja polegała i nadal polega na modyfikowaniu formuły zmiany społecznej zdominowanej przez prymat myślenia interesów sfery ekonomicznej nad sferą przyrodniczą, przez uznanie i potraktowanie potrzeb człowieka jako równoważnych potrzebom natury¹⁰. Warto jednak zauważyć, że rozwój zrównoważony nadal pozostaje centralną kategorią humanistycznie zorientowanej zmiany społecznej – cyklu przeobrażeń polegających na różnicowaniu i wzbogacaniu elementów składowych systemu społecznego oraz relacji między nimi zachodzących – o charakterze postępu, czyli przybliżającej warunki i sposób życia do pewnego ideału zdefiniowanego przez człowieka. Tymczasem, jeśli poważnie potraktujemy hasło rozwoju „ze zwrotem ku życiu” albo „bez destrukcji

⁹ Bliżej zainteresowanych tym zagadnieniem odsyłam do wielu publikacji, w tym kilkudziesięciu, za które sam ponoszę odpowiedzialność. Ich swego rodzaju podstawę ideową, bo trudno ją nazywać teoretyczną, stanowi skromne opracowanie zatytułowane *Strategia dla wiejskiej Europy* (Strategia 1993), nad którego przybliżeniem polskiemu czytelnikowi pracowałem m.in. z Pawłem Starostą.

¹⁰ Niekiedy, pisząc o potrzebie ochrony środowiska przyrodniczego, wskazuje się również na tradycje kulturowe (oba określając mianem dziedzictwa).

zasobów przyrody” i rozpoczniemy projektowanie przeobrażeń życia społecznego zorientowanych ekologicznie, powinniśmy uznać prawomocność zmiany o charakterze regresywnym, prowadzącej do zaniku albo zubożenia elementów składowych systemu społecznego. Konsekwencją przyjęcia tego typu założenia, np. w praktyce stanowienia celów rozwoju gospodarczego, jest nie tyle produkcja wyrobów trwałszych, bardziej zorientowanych na zaspokajanie racjonalnych potrzeb, ile rezygnacja z wytwarzania tego, co służy np. wymaganiom mody i prestiżowej konsumpcji.

158 We wcześniej przywoływanej sferze aktywności rolniczej wiejskich społeczności lokalnych będzie to np. rezygnacja z używania nawozów sztucznych i chemicznych środków ochrony roślin, bo zarówno na etapie produkcji, jak i zastosowania, mocno degradują one przyrodę. Nie muszę dodawać, że ekologiczna formuła konstruowania wartości/celów rozwojowych drastycznie uderza w dotychczasowe, utrwalone wielowiekowym rozwojem tzw. cywilizacji warunki i sposoby życia ludzi, w związku z czym ma charakter utopii, a do tego nosi znamiona socjologicznej herezji. Formuła rozwoju zrównoważonego nie narusza tego cywilizacyjnego *status quo*, w istocie powielając schemat zmiany społecznej o charakterze humanistycznym z drobnymi retuszami, dopuszczanymi pod wpływem rosnącego niepokoju (ale niczego więcej) o ciągle pogarszający się stan przyrody. Zauważmy jednak, że dotyczą one prawie wyłącznie norm służących realizacji wartości ugruntowanych w naszej kulturze. I tak, posługując się retoryką rozwoju zrównoważonego, dalej akceptujemy przemieszczanie się za pomocą samochodu, chociaż postulujemy zamianę samochodu napędzanego silnikiem spalinowym (bardziej degradującym zasoby przyrody) na samochód z silnikiem elektrycznym (w skali nieco mniejszej – jak dzisiaj mniemamy – zużywającym zasoby przyrody); sugerujemy zastąpienie rolnictwa wielkoskalowego, przemysłowego rolnictwem rodzinnym i zrównoważonym, ale nie wyobrażamy go sobie bez miliardów zwierząt hodowanych na rzeź itd.

Aż nadto pobieżnie zrekonstruowany model przekuwania celów rozwoju humanistycznego w zrównoważony wyczerpuje, niestety, prawie wszystko, co zwykliśmy uważać za teoretyczne zaplecze *sustainable local development*. Nie można tego uważać za jego teorię, jeśli pojęcie „teorii” łączymy z podstawowym celem poznania naukowego i przypisujemy rangę systemu uzasadnionych i zweryfikowanych praw do wyjaśniania i przewidywania zdarzeń. Z dużą dozą wyrozumiałości – wynikającej także z osobliwości nauk społecznych – koncept „rozwoju

zrównoważonego” możemy utożsamiać z „teorią niższego rzędu”, traktowaną jako pewien na ogół spójny system twierdzeń nauki służących uporządkowanemu, a tym samym i zobiektywizowanemu poznaniu i opisaniu zjawisk zachodzących w środowisku rejestrowanych przez doświadczenie społeczne badaczy¹¹. Jednak jeśli nawet w ten sposób usprawiedliwimy tę nieco wstydliwą przypadłość socjologii wsi – zresztą podobnie jak w całej socjologii cierpiącej na niedostatek teorii pierwszego poziomu – i posłużymy się terminem „teoria” w tym bardziej utylitarystycznym i popularnym znaczeniu, to i tak pomimo sporej liczby nierzadko bardzo interesujących studiów teoretycznych i empirycznych nad zagadnieniami rozwoju zrównoważonego trudno uznać, że dysponujemy czymś na kształt koherentnego teoretycznego konceptu zrównoważonego rozwoju wiejskich społeczności lokalnych, tak samo zresztą jak wszystkich innych społeczności i sfer życia społecznego. Nadal to, czym w tym względzie dysponujemy, podobnie jak przed pół wiekiem, stanowi zbiór lepiej lub gorzej ze sobą powiązanych haseł (nierzadko szlachetnych) i dyrektyw praktycznych (o nikłych szansach implementacji do praktyki społecznej) o wysokim poziomie niedookreślenia, czyniącym z nich bardziej ideologię niż naukę.

Post scriptum

Całą złożoność i bezskuteczność starań o teoretyczną konceptualizację hasła „rozwój zrównoważony” doskonale oddaje obserwacja poczyniona przez Antoniego Żabko-Potapowicza, wybitnego polskiego socjologa wsi okresu międzywojennego. Syntetyzując w jednym ze swych opracowań dorobek co światlejszych umysłów wieku XVIII i XIX – oczywiście głównie wywodzących się ze stanu szlacheckiego – dotyczących istoty reform agrarnych, konstatował, że owe elity, poza nielicznymi wyjątkami, obarczone były pewną istotną przypadłością o charakterze metodologicznym, mianowicie głęboko zinternalizowanym przekonaniem o ziemi jako własności panów. W związku z czym racjonalnemu myśleniu o koniecznej zmianie na wsi stawała na przekór rozbieżność własnych interesów materialnych (jako zazwyczaj także właścicieli dworów) z interesami materialnymi chłopów, a to

¹¹ W obu przypadkach powielam sposób myślenia i terminologię dwóch koryfeuszy polskiej metodologii nauk społecznych: Stanisława Ossowskiego (1962) oraz Stefana Nowaka (2007).

prowadziło do formułowania licznych projektów zmierzających do poprawy ich położenia społecznego, jednakże pod warunkiem zabezpieczenia interesów materialnych szlachty i ziemian (Żabko-Potapowicz 1936: 139).

Prawie dwa wieki później ta sama przypadłość metodologiczna – o jeszcze bardziej negatywnych konsekwencjach poznawczych i zapewne także społecznych – wydaje się obciążać badaczy rozwoju zrównoważonego. Racjonalnemu myśleniu o ekologicznej zmianie społecznej staje na przekór ich uwikłanie w kulturę, zderzenie wyznawanych wartości, egzemplifikowanych szeroką paletą potrzeb materialnych i niematerialnych¹² z retoryką (nie wspominając już o praktyce) rozwoju bez destrukcji zasobów przyrody.

Bibliografia

- Bukowski Z. (2005), *Prawo międzynarodowe a ochrona środowiska*, Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa.
- Jeżowski P. (2007), *Kategoria rozwoju zrównoważonego w naukach ekonomicznych*, [w:] P. Jeżowski (red.), *Ekonomiczne problemy ochrony środowiska i rozwoju zrównoważonego w XXI wieku*, Warszawa: Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.
- Kaleta A. (2008), *Dywersyfikacja źródeł dochodów ludności wiejskiej*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Leisinger K.M. (1998), *Sustainable Development at the Turn of the Century: Perceptions and Outlook*, „International Journal of Sustainable Development”, 1 (1), s. 73–98.
- Millendorfer J. (1994), *Nowa tożsamość chłopska*, [w:] A. Kaleta (red.), *Socjologia wsi w Austrii*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, s. 117–134.
- Moffatt I. (1996), *Sustainable Development: Principles, Analysis, and Policies*, New York: The Parthenon Publishing Group.
- Nowak S. (2007), *Metodologia badań społecznych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ossowski S. (1962), *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Pearce D., Barbier E., Markandya A. (1989), *Sustainable Development Economics and Environment in the Third World*, Aldershot: Edward Elgar Publishing.

¹² Także tylko niewiele tych niematerialnych, niestety, da się realizować bez destrukcji zasobów przyrody.

- Pevetz W. (1994), *Nowe drogi wielozawodowości wiejskiej*, [w:] A. Kaleta (red.), *Socjologia wsi w Austrii*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, s. 147–163.
- Starosta P. (1995), *Poza metropolią. Wiejskie i małomiasteczkowe zbiorowości lokalne a wzory porządku makrospołecznego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Strategia dla wiejskiej Europy* (1993), ECOVAST – FAPA.
- Szadziewska A. (2010), *Przejawy realizacji koncepcji rozwoju zrównoważonego w działalności przedsiębiorstw*, „Prace i Materiały Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego”, 4, s. 155–168.
- Wierzbicki Z.T. (1987), *Aktywizacja i rozwój społeczności lokalnych i środowiskowych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 3, s. 313–335.
- Wierzbicki Z.T. (2008), *Sozoekologia społeczna: główne problemy, materiały, rozwiązania*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Warszawa: Wyższa Szkoła Ekologii i Zarządzania.
- Zabłocki G. (2002), *Rozwój zrównoważony – idee, efekty, kontrowersje*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Żabko-Potapowicz A. (1936), *Wieś polska w świetle polskich prac naukowych i publicystycznych z okresu przed uwłaszczeniem włościan*, „Roczniki Socjologii Wsi”, 1, s. 126–152.